

- Powiatowe święto nauczycieli i uczniów - strona 2
- Mają swój pomnik hrabiego - strona 3
- Papię fruwały w Luboniu - strona 4



POWIAT POZNAŃSKI

17 grun

PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 15/161

25 października 2024

ISSN 2544-3925



powiat.poznan.pl



/powiatpoznanski



/powiatpoznanski

bip bip.powiat.poznan.pl

Pierwszaki w odblaskach

Wystartowała 23. edycja akcji „Widoczny – znaczy bezpieczny”, w trakcie której najmłodszym uczniom szkół podstawowych rozdawane są kamizelki odblaskowe. – Otrzymują je wszyscy pierwszoklasiści w powiecie poznańskim – zapewnił starosta poznański Jan Grabkowski.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Inauguracja tegorocznej akcji odbyła się w Szkole Podstawowej im. gen. Stefana Roweckiego „Grot” w Koziegłowach. – To już taka tradycja. To stąd rozpoczynamy objazd po pozostałych placówkach w naszym regionie. W sumie przez te wszystkie lata rozdaliśmy ponad 80 tysięcy elementów odblaskowych. Od dwunastu lat są to właśnie kamizelki. W tym roku rozdaliśmy ich około 7,5 tysiąca. Trafiają one do wszystkich pierwszaków. Robimy to w trosce o ich bezpieczeństwo – podkreślił starosta.

– Na takie spotkania przyjeżdżamy w towarzystwie policjantów oraz przedstawicieli straży pożarnej. Mówimy o szeroko rozumianym bezpieczeństwie. Panie policjantki w przystępny sposób opowiadają o zasadach ruchu drogowego, promujemy również nasz konkurs, w którym można wygrać czujkę czadu. Chcemy, aby poprzez dzieci te informacje trafiły do ich rodziców – dodał Jan Grabkowski, który był pod wrażeniem występów, jakie przygotowali najmłodsi

uczniowie ze szkoły w Koziegłowach.

– To było uroczyste. Te spotkania są zresztą niesamowitą przyjemnością. One dają pozytywną energię na cały dzień – zapewnił starosta. Co warto podkreślić, dzieci nie trzeba zmuszać do noszenia kamizelek. – Dzięki temu mogą się wyróżniać. Poza tym są one pomocne podczas wycieczek. Akcja ma już ponad dwadzieścia lat można zatem założyć,

że niektórzy rodzice dzisiejszych pierwszoklasistów, w przeszłości także otrzymali elementy odblaskowe od powiatu – powiedziała Agnieszka Chinalska, dyrektorka Szkoły Podstawowej im. gen. Stefana Roweckiego „Grot”.

– Ten projekt przynosi zresztą same korzyści, zarówno dzieciom, jak i nam nauczycielom. To, że ktoś z zewnątrz przyjeżdża, i tak jak my na lekcjach,

opowiada im o bezpieczeństwie i wskazuje na konieczność przestrzegania przepisów, podnosi rangę naszych słów – dodała. Termin akcji „Widoczny – znaczy bezpieczny”, która lada dzień dotrze do pozostałych szkół podstawowych w powiecie poznańskim nie jest przypadkowy, ponieważ jest jesień, coraz szybciej zapada zmrok i kamizelki na pewno przydadzą się najmłodszym.

Tomasz Sikorski

Róże dla powiatu

W Poznaniu odbyły się targi turystyczne Tour Salon. W ich trakcie powiat poznański został wyróżniony za turystyczną zabawę „Zorientowani na powiat poznański” oraz za cykl niedzielnych przewodników.

Targi Tour Salon każdego roku gromadzą wystawców z kilkudziesięciu krajów oraz zwiedzających, zarówno profesjonalistów, jak i klientów indywidualnych, szukających pomysłów na ciekawe spędzenie wolnego czasu. Tak jak w poprzednich latach na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich można było odwiedzić wspólne stoisko powiatu poznańskiego oraz Poznańskiej Lokalnej Organizacji Turystycznej. – Powiat poznański ma wiele miejsc, które są ciekawe zarówno dla turystów, jak i mieszkańców aglomeracji – zapewniała Weronika Golińska z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu.

Podczas targów powiat poznański otrzymał wyróżnienia w konkursie Róża Regionów. Przyznano je m.in. za turystyczną zabawę „Zorientowani na powiat poznański”. – Zachęcamy w niej do szukania punktów kontrolnych w lesie. Zadaniem uczestników jest dotarcie do pięciu lub wię-

cej słupków z perforatorem, zlokalizowanych na terenie dowolnych Zielonych Punktów Kontrolnych w powiecie poznańskim. Kto zrealizuje zadanie, może odebrać upominek w Wydziale Promocji i Aktywności Społecznej Starostwa Powiatowego w Poznaniu – mówiła Joanna Michalak z tego Wydziału.

Zielone Punkty Kontrolne znajdują się w ośmiu lokalizacjach: w Łopuchówku, Kamionkach, Murowanej Goślinie, Rakowni, Jezierzach, Żarnowcu, Kobylnicy i Luboniu. Wyróżniona została także seria niedzielnych przewodników. – To propozycja dla każdego, kto lubi spędzać czas w ruchu i na świeżym powietrzu. Na cykl składają się: „Przewodnik niedzielnej rowerzysty”, „Przewodnik niedzielnego pogromcy duchów”, „Przewodnik niedzielnego tropiciela”, „Przewodnik niedzielnego biegacza”, „Przewodnik leśnego poszukiwacza” oraz „Przewodnik na każdy dzień tygodnia” – wylicza Anna Jaworska z Wydziału Promocji i Aktywności Społecznej. (ts)

Największe w Polsce

W Katowicach odbyło się XXII Samorządowe Forum Kapitału i Finansów. – To największa i najważniejsza konferencja dla władz samorządowych w Polsce, podczas której dyskutowaliśmy o problemach wykorzystania potencjału, którym dysponuje samorząd – poinformował starosta poznański Jan Grabkowski. – Ja brałem udział w debacie pod tytułem „Powiaty między oczekiwaniami obywateli a polityką resortową”, w trakcie której odpowiadałem między innymi na pytania: czy w takich uwarunkowaniach geograficznych możemy mówić o wspólnotce powiatowej oraz czy można podejmować jakieś działania, które tę wspólnotowość będą wzmacniały? – dodał starosta.

Samorządowe Forum Kapitału i Finansów to spotkanie łączące wpływowych liderów samorządu, admini-



Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Na forum
dyskutowaliśmy
o problemach
wykorzystania
potencjału, którym
dysponuje samorząd

stracji publicznej, finansów i biznesu. Forum to też unikatowa platforma współpracy i wymiany doświadczeń między samorządowcami, ale też między biznesem a JST. – Na Forum unikamy polityki. Forum jest wypełnione po brzegi wiedzą merytoryczną i praktycznymi przykładami wdrożeń nowych, ekonomicznych rozwiązań, mających na celu poprawę efektywności wykorzystania zasobów i aktywów, jakimi dysponuje samorząd – informują organizatorzy. (opr. ts)

Budowa jeszcze w tym roku

W tym roku rozpocznie się budowa nowych dróg powiatowych Borówiec – Koninko – lotnisko Poznań – Krzesiny. W Starostwie Powiatowym podpisano umowę na realizację części prac. Inwestycja będzie najdroższą w historii powiatu poznańskiego – pochłonie ponad 200 mln zł.

– To ogromne przedsięwzięcie i wielkie wyzwanie. Powiat poznański zyska prawie 9 kilometrów dróg w najwyższym standardzie – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. – Inwestycja zmieni tę część regionu. Mieszkańcy Koninka, Szczytanika oraz Borówca, Kamionek i Daszewic będą mogli szybko i wygodnie dojeżdżać do drogi S11. Bezkolizyjny przejazd przez tory kolejowe w Koninku sprawi, że znikną korki, które dzisiaj są zmorem kierowców – dodaje.

Podpisana umowa obejmuje budowę i rozbudowę drogi powiatowej, od skrzyżowania z ulicą Radiową do skrzyżowania z łącznicą drogi ekspresowej oraz budowę nowo projektowanej drogi powiatowej od ulicy Leśnej



FOT. TOMASZ SIKORSKI

do ulicy Drukarskiej w Koninku. To odcinek o łącznej długości około 3,5 km. Wykonawcą tej części jest konsorcjum firm NDI ENERGY oraz NDI S.A. Umowa zakłada, że budowa zakończy się w pierwszym kwartale 2026 roku i pochłonie 106 mln zł. Prace powinny się rozpocząć jeszcze w tym roku.

Druga część obejmuje odcinek projektowanej drogi powiatowej, od ulicy Poznańskiej w Borówcu do ulicy Leśnej w Koninku oraz od ulicy Drukarskiej w Koninku do ulicy Krzesiny w Poznaniu. W ramach całej inwestycji rozbudowanych i wybudowanych po nowym śladzie zostanie 9 km

dróg, powstanie pięć rond, a jedno (w Borówcu) będzie przebudowane.

Powstanie też wiadukt nad linią kolejową Poznań – Kluczbork oraz nowa droga powiatowa w Koninku i dwa nowe mosty nad rzeką Kopłą, a jeden most zostanie wyremontowany. – Jezdnia będzie miała szerokość 7 metrów, nawierzchnia zostanie wzmocniona. Powstaną najwyższej klasy mosty i węzeł drogowy w Koninku, a także ścieżka pieszo-rowerowa wzdłuż drogi, pełne odwodnienie czy oświetlenie – wylicza Marek Borowczak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu. Inwestycja w całości będzie finansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. (zdp)

PROGRAM

telewizyjny

POWIATOWA17.

na antenach

TELEWIZJI WTK

środy 18:50 i piątki 17:50

TELEWIZJI STK

środy i piątki co 2 godziny

Powiatowe święto nauczycieli i uczniów



FOT. TOMASZ SIKORSKI

11 dyrektorów oraz 19 nauczycieli szkół prowadzonych przez powiat poznański otrzymało nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Stypendia i nagrody dostało 176 uczniów.

– Rola nauczycieli jest nie do przecenienia. To przecież od tego jak pracują, i tego w jaki sposób przekazują wiedzę młodzieży, zależy to, jak za kilka lat będzie wyglądało nasze społeczeństwo – podkreślał starosta poznański Jan Grabkowski. – To ważna uroczystość, podsumowująca całoroczny trud ludzi związanych z oświatą. Czycząc od służb administracyjnych, technicznych poprzez nauczycieli i dyrektorów. Tego dnia mówimy im wszystkim „dziękuję”. Także, w formie wymiernej. To istotne, ponieważ pokazuje, że dbamy, pamiętamy i myślimy o tych, którzy realizują to zadanie, bardzo ważne

zadanie samorządu terytorialnego – stwierdził starosta. – Jako powiat poznański mocno inwestujemy w edukację. Dajemy narzędzia zarówno uczniom, by mogli się przygotować do wykonywania swoich zawodów w przyszłości, jak i pedagogom – dodał.

Zawód, który jest misją

W sumie nagrody pierwszego i drugiego stopnia otrzymało 30 nauczycieli i dyrektorów szkół prowadzonych przez powiat poznański. – Dla mnie każdy Dzień Edukacji Narodowej jest wielkim przeżyciem. Najpierw świętowałam go jako uczennica, póź-

niej jako nauczyciel, a teraz jako nauczyciel i dyrektor. To święto, kiedy uświadamiamy sobie, że zawód nauczyciela, to misja. Bo też nauczycielem jest się do końca życia – powiedziała Małgorzata Szomek, kierująca II Liceum Ogólnokształcącym w Swarzędzu, która jednocześnie podkreśliła, że przez ostatnie lata edukacja bardzo się zmieniła.

– Teraz jestem zupełnie innym nauczycielem niż wtedy, kiedy zaczynałam pracę. Mam też zupełnie inną świadomość. To uczniowie sprawiają, że my – nauczyciele się rozwijamy. Dzięki temu nie czujemy też upływu czasu. Nawet wtedy, kiedy spotykamy ich po wielu latach. To zresztą ogromna satysfakcja, kiedy nauczyciel spotyka swojego ucznia i dowiaduje się, że ten doskonale radzi sobie w

życiu. Że potrafi pokonywać różne przeciwności losu, bo tych przecież w życiu każdego z nas nie brakuje. To właśnie przy okazji takich spotkań nauczyciele czerpią siłę i wiedzę o życiu – dodała. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 17 października w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu. – Trudno o lepsze miejsce. To placówka, którą często nazywam okrętem flagowym powiatowej oświaty.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Szkola, która została wybudowana od podstaw. Świetnie wyposażona, doskonale prowadzona, mająca znakomitych nauczycieli i we wzorowy sposób przygotowującą młodzież do różnych zawodów. Gdzie więc organizować takie uroczystości jak nie tutaj? – podsumował wydarzenie starosta poznański.

Stypendia i nagrody

Powiat poznański docenił również najzdolniejszą młodzież. Stypendia Rady Powiatu w Poznaniu na aktualnie trwający rok szkolny oraz Nagrody Starosty Poznańskiego trafiły w ręce aż 176 uczniów ze szkół prowadzonych przez powiat poznański. By otrzymać stypendium trzeba było legitymować się średnią ocen minimum 5,0. – To rewelacyjny wynik i tym bardziej cieszę się, że aż tak duża grupa uczniów ten wymóg spełniła. Ci, którzy otrzymali nagrody, oprócz dosko-

nałych wyników w nauce, robią jeszcze coś więcej, są dobrzy w innych dziedzinach. Jestem pewien, że każda z wyróżnionych osób poradzi sobie w dorosłym życiu, a to najważniejsze. Życzę im również, aby praca, którą będą wykonywać, była jednocześnie ich pasją – podkreślał wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.

Nagrody wręczono podczas sesji Rady Powiatu w Poznaniu, która wyjątkowo odbyła się w gościnnych progach Międzynarodowych Targów Poznańskich. A to ze względu na tak dużą liczbę laureatów. Jednym z nich był Maksymilian Paczkowski, który nie tylko otrzymał stypendium, ale również nagrodę za wybitne wyniki osiągnięte w fotografii. – Wygrałem kilka prestiżowych konkursów, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, czy Hiszpanii. Fotografuję przede wszystkim przyrodę i zwierzęta. Nie spodziewałem się aż takich wyróżnień. One na pewno motywują mnie do nauki. Co zrobię z nagrodą? Przeznaczę ją na moją pasję. Już mam pomysły na kolejne wyjazdy, podczas których skupię się na fotografii – powiedział uczeń czwartej klasy liceum w Zespole Szkół w Kórniku.

Tomasz Sikorski

Czujki czadu do wygrania

Powiat poznański wraz z Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu już 13 raz organizuje program edukacyjny z zakresu bezpieczeństwa pożarowego pod nazwą „Czujka tlenku węgla może uratować Twoje życie”. – Jak ważne są tego typu urządzenia, mogliśmy się przekonać nie tak dawno, gdy z kamienicy przy ulicy Kraszewskiego dzięki czujnikowi alarmowemu udało się w odpowiednim czasie ewakuować mieszkańców – mówi Dariusz Fleischer z Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

– W naszym konkursie do zdobycia są czujki tlenku węgla, które będą przyznawane co dwa tygodnie a komisja każdorazowo wybierze dziesięciu mieszkańców powiatu poznańskiego, którzy otrzymają te urządzenia. Oczywiście wśród uczestników, którzy wcześniej prawidłowo wypełnią ankietę i przysła ją do nas – dodaje.

Warto dodać, że w ubiegłorocznej edycji nadesłano w sumie 387 ankiet, a 74 czujki wręczono mieszkańcom. Tym samym od początku trwania całej akcji, już 1021 tego typu urządzeń znalazło swoich właścicieli. Konkurs potrwa do 31 grudnia 2024 roku. Regulamin wraz z ankietą do wydrukowania jest dostępny na stronie www.powiat.poznan.pl a także w siedzibach organizatorów programu. (mp)

Hobby na zdjęciach

Każdy człowiek bez względu na swoje wykształcenie, pochodzenie czy sprawność ma hobby lub pasję. I właśnie „Hobby i pasje w ujęciach osób z niepełnosprawnościami” było tematem konkursu fotograficznego organizowanego przez Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych i Ich Rodzin Roktar.

Konkurs był kierowany do placówek powiatu poznańskiego, które na co dzień prowadzą terapię zajęciową dla osób z niepełnosprawnościami. Rozstrzygnięcie kon-

kursu odbyło się w Tarnowie Podgórnym. Kapituła konkursowa oceniła 21 zdjęć. Pierwsze miejsce przypadło Karolinie Kominek ze Środowiskowego Domu Samopomocy „Gościnni” z Kórniku, drugie Elżbiecie Wiśniewskiej z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Tarnowie Podgórnym, a trzecie Romie Tomczak ze Środowiskowego Domu Samopomocy Dom Pomocy Maltańskiej w Puszczykowie. Konkurs był współfinansowany m.in. przez powiat poznański.

Elżbieta Kram

Wyjątkowo wysoki poziom

Powiatowy etap konkursu „Podhalańskie, spiskie i orawskie drogi do niepodległości” okazał się wyjątkowy. Uczestnicy wykazali się ogromną wiedzą merytoryczną i w efekcie nagrodzonych zostało aż 15 uczniów. Zwycięstwo przypadło drużynie z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu, ale były też dwa drugie oraz dwa trzecie miejsca. Takie rozstrzygnięcie zdarzyło się pierwszy raz w historii. Tym razem młodzież musiała popisać się wiedzą na temat Władysława hr. Zamoyskiego.

W eliminacjach powiatowych wzięło udział w sumie dwanaście drużyn ze szkół prowadzonych przez powiat poznański. Zwyciężyła, zdobywając maksymalną liczbę punktów, drużyna nr 4 ze swarzędzkiej „Jedynki”, w składzie: Wojciech Bartczak, Filip Degoński i Maksymilian Narożny. Uczniów przygotowała Katarzyna Frąckiewicz, nauczycielka historii oraz HIT-u. Ten właśnie zespół będzie reprezentować powiat poznański w finale, który zaplanowano 10 listopada

da w gminie Bukowina Tatrzańska.

Drugim miejscem podzieliły się drużyny z Zespołu Szkół w Kórniku i drużyna nr 5 z Zespołu Szkół nr 1 w Swarzędzu, natomiast trzecim uczniowie z LO w Puszczykowie oraz z Zespołu Szkół w Kórniku. Warto dodać, że uczniowie z powiatu poznańskiego biorą udział w organizowanym przez powiat tatrzański konkursie „Podhalańskie, spiskie i orawskie drogi do niepodległości” już jedenasty raz.

Katarzyna Kazmucha

Kronika Powiatu Poznańskiego „Bez paszportu i wizy”

„Bez paszportu i wizy” – taki tytuł nosi nowa, tegoroczna Kronika Powiatu Poznańskiego. Nowa jest także jej forma. Tym razem nie jest to wydanie książkowe lecz gazetowe. – Liczymy, że dzięki temu trafiła do większego grona czytelników. Chcieliśmy, aby nasza Kronika była bliżej mieszkańców, by mówiła o tym, co jest im bliskie i z czego mogą być dumni. A powodów do dumy nie brakuje... – zapewniają autorzy.

– Powiat poznański ma 25 lat. W 1999 roku mieszkało w nim blisko 257 tysięcy osób, obecnie jest ich ponad 440 tysięcy. Powiat tworzą ludzie, których działania i styl życia znajdują odzwierciedlenie w przestrzeni, krajobrazie i klimacie społeczno-gospodarczym. Staraliśmy się opisać te zagadnienia między



FOT. MACIEJ PAWLAK

innymi w kontekście mikro-turystyki, ochrony zabytków, polityki senioralnej, kalendarium wydarzeń. Równie istotna dla naszego powiatu jest historia, zarówno ta niedawna, jak i ta nieco wcześniejsza – czytamy w słowie wstępnym Kroniki.

Co zatem znajdziemy na ponad 90 stronach wydawnictwa? Wstępem do niego jest rozmowa ze starostą poznańskim Janem Grabkowskim, który wspomina

wydarzenia sprzed 25 lat, kiedy to nasz kraj wstąpił do Unii Europejskiej. – Przez całe moje świadome życie marzyłem o tym, żeby Polska została znowu pełnoprawnym członkiem europejskiej rodziny. Z dzisiejszej perspektywy brzmi to pewnie euforycznie, ale wówczas naprawdę byliśmy w euforii – mówi starosta odnosząc się także do czasów obecnych. – Potrzebne jest bezustanne edukowanie młodych poko-

leń, żeby zdali sobie sprawę, że nasza obecność w świecie wartości, równego traktowania przy jednoczesnej różnorodności jest czymś, o co ciągle musimy dbać – dodał. O minionych 25 latach piszemy również w kontekście powiatu poznańskiego. Jak bardzo w tym czasie się zmienił, czego wspólnie dokonaliśmy oraz ile osiągnęliśmy, i to na przestrzeni zaledwie jednego pokolenia. Przykłady znajdziecie właśnie w Kronice...

W naszym wydawnictwie opisujemy także, jak ciekawe może być życie seniora oraz prezentujemy miejsca, które powinny zainspirować miłośników turystyki i tych, którzy chcą aktywnie spędzać czas. Pamiętamy również o wybitnych postaciach działających w naszym regionie. 2024 rok jest Rokiem Wład-

ysława Zamoyskiego. Postać tego wybitnego Polaka, którego życiorys jest gotowym scenariuszem filmowym przybliży czytelnikom Magdalena Biniś-Szkopek, dyrektorka Biblioteki Kórnickiej.

Wywiadów w gazecie jest więcej. Chcieliśmy przedstawić osoby nietuzinkowe, które swoją pasją i dokonaniami potrafią być inspiracją dla innych. Bez nich powiat poznański na pewno nie byłby tak ciekawy i różnorodny. Piszemy również o szeroko rozumianej kulturze, zabytkach, nie zapomnieliśmy także o tętniącym życiem Dworze Skrzyńskim. W Kronice prezentujemy również... kronikę wydarzeń. Zachęcamy zatem do lektury! „Bez paszportu i wizy” można znaleźć na stronie powiat.poznan.pl (ts)

Mają swój pomnik hrabiego

W czwartek 3 października 2024, dokładnie w 100. rocznicę śmierci, w Kórniku odsłonięto pomnik hrabiego Władysława Zamoyskiego. Jest identyczny do tego, który stoi na Krupówkach w Zakopanem. Po to, aby podkreślić historyczne związki Kórnika i Podhala.

– Hrabia już na zawsze połączył ze sobą te dwa miejsca. Był wielkim patriotą, społecznikiem i wizjonerem, który poświęcił całe życie krajowi oraz społeczeństwu. Był zaangażowany w obronę polskich interesów, a także dążył do wzmocnienia gospodarczego i kulturalnego Wielkopolski oraz Podhala. Nie będzie więc przesadą w stwierdzeniu, że Władysław Zamoyski stanowi wzór samorządowca. Zawsze stawiał dobro wspólnoty ponad własne, dbał o rozwój lokalny. Dał nam cenną lekcję: by służyć innym, trzeba mieć nie tylko określoną wizję, ale i serce pełne pasji – mówił starosta poznański Jan Grabkowski podczas uroczystości odsłonięcia tego pomnika.

Pomysł by pomnik hrabiego stanął w Kórniku wyszedł od Kórnickiego Stowarzyszenia Ogońcyk oraz grupy mieszkańców ulicy Władysława Zamoyskiego. Obie grupy połączyły siły i w ten sposób powstał komitet społeczny, który szybko zyskał wsparcie ze strony samorządowców oraz Fundacji Zakłady Kórnickie. Szybko też zaproponowano, by wykorzystać udany projekt Michała Gąsienicy-Szostaka, na podstawie którego powstał pomnik w Zakopa-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

nem. Ten w Kórniku stanął u zbiegu ulic Poznańskiej i Poprzecznej, na skwerze, który nazwano imieniem Władysława Zamoyskiego.

– Odsłonięcie pomnika to ważny moment dla Kórnika i jego mieszkańców. Działania hrabiego na zawsze przecież zmieniły oblicze naszego miasta i regionu. To

on nam pokazał, jak ważna jest troska o wspólne dobro, a jego spuścizna może być inspiracją – podkreślał Przemysław Pacholski, burmistrz miasta i gminy. – Hrabia ofiarował Polsce wszystko co miał, po to by ten kraj się rozwijał – dodał Dariusz Grzybek, prezes Fundacji Zakłady Kórnickie. W uro-

czystości wzięli udział również przedstawiciele samorządu z Zakopanego oraz Bukowiny Tatrzańskiej.

Przypomnijmy, że w uznaniu wielkich zasług, Senat Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2024 Rokiem Władysława Zamoyskiego. Hrabia – właściciel majątku kórnickiego i Zamku – po tym jak został wydany przez władze pruskie osiadł w Galicji. Zastąpił w 1899 roku, kiedy to wykupił dobra zakopiańskie, co zapobiegło ich sprzedaży obcokrajowcom. Był również zaangażowany w wiele działań rozwojowych, takich jak doprowadzenie kolei do Zakopanego oraz budowa wodociągów. Przyczynił się też do budowy elektrowni, szkoły, szpitala, poczty i nowego gmachu Muzeum Tatrzańskiego.

Najbardziej pamiętany jest z wieloletniego zaangażowania w walkę i proces o Morskie Oko oraz dolinę Rybiego Potoku. Dzięki jego wysiłkom długa sądowa batalia zakończyła się w 1902 roku przed trybunałem arbitrażowym w Gruz, który przyznał największe z tatrzańskich jezior stronie polskiej. Nie ma więc cienia przesady w stwierdzeniu, że to właśnie dzięki niemu Polska jest dzisiaj „wyższa”. Po powrocie do domu, cały swój majątek wraz z Biblioteką Kórnicką przekazał narodowi polskiemu. I to właśnie w Kórniku, 3 października 1924 roku zakończył swoje życie.

Tomasz Sikorski

„Filantrop” ma 30 lat

„Filantrop Naszych Czasów” będący „Pismem Ruchu Twórczego Osób Niepełnosprawnych” ma już 30 lat.

– Nasz największy sukces? To, że przez te trzy dekady udało nam się zgromadzić pokaźne grono twórców z różnymi niepełnosprawnościami – mówiła Karolina Kasprzak, zastępca redaktora naczelnego. Jubileuszowe uroczystości odbyły się w Poznaniu. „Filantrop” jest miesięcznikiem, w którym osoby z różnymi niepełnosprawnościami

nie w redakcji wielu wartościowych tekstów. W celu ich wydania w formie książek, w 2006 roku powstała Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Filantrop”. Do tej pory organizacja wydała kilkanaście książek napisanych przez osoby z różnymi niepełnosprawnościami – dodaje.

Pomysłodawcą oraz inicjatorem utworzenia Fundacji, tak jak i samego czasopisma, był Marcin Bajerowicz. On też pozostaje redaktorem naczelnym pisma i to właśnie on odbierał podziękowania i gratulacje z okazji jubileuszu. – Przez te 30 lat sporo się w naszym kraju zmieniło, choćby w samym postrzeganiu osób z niepełnosprawnościami. Zmieniło się na lepsze. To także zasługa „Filantropa” – zapewnił Mirosław Wieloch, wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Poznaniu. – To bardzo ważne pismo. Poruszające bardzo istotne tematy dla osób z niepełnosprawnościami, często bardzo trudne tematy – dodała Sylwia Dolna, Pełnomocnik Starosty do Spraw Osób z Niepełnosprawnościami.

W trakcie spotkania jubileuszowego można było się zapoznać z twórczością autorów publikujących w „Filantropie”. Wybrane teksty zaprezentował Andrzej Lajborek, aktor Teatru Nowego w Poznaniu. – Ta twórczość jest wyjątkowa, ponieważ pozwala innym na poznanie potrzeb i oczekiwań tego środowiska. To z naszych łamów można się między innymi dowiedzieć o barierach i ograniczeniach jakie towarzyszą tym osobom – powiedziała zastępca redaktora naczelnego, która podkreśliła również, że utrzymanie się „Filantropa” tak długo na rynku wydawniczym jest możliwe dzięki wieloletniej pomocy ze strony Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz powiatu poznańskiego.

Tomasz Sikorski

Karolina Kasprzak
„FILANTROP”

Chcemy okazywać empatię i szacunek dla każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, wykształcenie czy stan zdrowia

wypowiadają się same o sobie – pisząc o swoich dokonaniach i sukcesach w różnych dziedzinach życia zawodowego i społecznego, a także o problemach i trudnościach wynikających na przykład z braku dostępności lub innego rodzaju utrudnień. Publikowanie twórczości osób z niepełnosprawnościami jest dla nich formą rehabilitacji społecznej, terapii i integracji, a dla innych ludzi – szansą poznania codziennego życia, ich zdolności twórczych, odczuć, myśli i przeżyć. Dzięki temu wzrasta wiedza i poszerza się świadomość społeczna na temat niepełnosprawności.

– Zależy nam na tym, aby stworzyć przestrzeń inkluzywną. Chcemy okazywać empatię i szacunek dla każdego człowieka, bez względu na jego pochodzenie, wykształcenie czy stan zdrowia – podkreślała Karolina Kasprzak. – Systematyczne publikowanie w miesięczniku treści literackich nadsyłanych przez osoby z niepełnosprawnościami z różnych stron kraju zaowocowało zgromadze-

Przeprowadzka do nowej siedziby

Ponad sto osób uczestniczyło w otwarciu nowej siedziby biskupickiej filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pobiedziska. W budynku przy ulicy Ogrodowej na przestrzeni ponad 170 metrów kwadratowych zgromadzonych jest nie tylko 18 tysięcy książek. Wygospodarowany został także cząstk dla najmłodszych czytelników.

Mieszkańcy Biskupic od lat oczekiwali na świetlicę wiejską. Ponieważ jednak miejscowość jest duża i dynamicznie się rozwija, Rada Miejska Gminy Pobiedziska zdecydowała o wybudowaniu Centrum Kultury i Sportu. Kompleks ten składa się ze świetlicy, biblioteki, kina i zaplecza dla boisk sportowych. – Nowy obiekt podniesie jakość życia w Biskupicach. Współistnienie w jednym miejscu różnych podmiotów da większy efekt niż ich osobne działania. Ważna jest też bliskość szkoły, z którą Centrum będzie współpracowało – stwierdził burmistrz Pobiedzisk Ireneusz Antkowiak.

Przeprowadzka do nowej siedziby oznacza pożegnanie z miejscem, które miało swój urok, ale też

potężną barierę w postaci schodów. – Od dzisiaj czytelnicy nie muszą pokonywać kilkunastu stopni, by dotrzeć do Biblioteki. Myślę, że dzięki nowej siedzibie wzrośnie liczba czytelników. Dla mnie i dla zespołu Biblioteki w Pobiedziskach to druga przeprowadzka w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Jak pokazało życie nowa lokalizacja w Pobiedziskach zaowocowała wzrostem czytelnictwa – mówi Małgorzata Halber, dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Pobiedziska.

Otwarcie uświetnił koncert Marty Osak, studentki Akademii Muzycznej w Poznaniu, której na fortepianie akompaniował prof. Szymon Musioł. Pasja czytania i trwająca wiele lat przyjaźń z biskupicką filią Biblioteki Publicznej była tematem gawędy Haliny Czajki wiernej czytelniczki i poetki. Niespodziankę w postaci hymnu i nowej nazwy przygotowało Koło Seniorów w Biskupicach. Od teraz nazywa się ono „Cybinka”. Wśród prelegentów był też pisarz Marcin Mortka. Wszyscy twórcy są stałymi czytelnikami biskupickiej filii Biblioteki.

Robert Domżał

Kolejowa nagroda

„Koleje Wielkopolskie przyszłości” – pod takim hasłem odbyła się czwarta edycja konkursu „Pociąg do sztuki”. Jego wyniki ogłoszono w wyjątkowej scenarii Bramy Poznania. – Konkurs przyciągnął artystów, którzy swoimi pracami ukazali wizję przyszłości transportu kolejowego w naszym regionie. Wydarzenie to stało się już stałym punktem na mapie artystycznych inicjatyw Wielkopolski – poinformowały Koleje Wielkopolskie. Jury konkursu najwyżej oceniło

pracę Patrycji Woźniak z Mrowina w powiecie poznańskim pod tytułem „Przejazd międzygalaktyczny”. Drugie miejsce zajęła Ada Strzelczyk z Ostrowa Wielkopolskiego, a trzecie Nikola Kakapiec z Rogaszyca. Laureaci otrzymali nagrody rzeczowe. – Musimy przyznać, że poziom nadesłanych prac przerósł nasze oczekiwania! Otrzymaliśmy ponad 200 zgłoszeń, a wybór najlepszej dwunastki był wyjątkowo trudnym zadaniem – zapewnił organizatorzy. (ts)

Boccia to sport dla każdego

W hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie odbył się, wspierany przez powiat poznański, XXII Powiatowy Turniej Bocci. Wygrali zawodnicy z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Promyk” z Konarzewa.

– Jesteśmy pionierami tej gry w regionie. Ponad 20 lat temu w Dopiewcu, gdzie mieliśmy wówczas swoją siedzibę, rozpoczęliśmy zawodami, w których wzięli udział cztery zespoły. Z roku na rok ich liczba rosła. Dziś rywalizujemy z nami 22 ekipy z 11 ośrodków – powiedział Bogdan Maćkowiak, prezes Stowarzyszenia Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Promyk” w Komornikach, który zorganizował rozgrywki. – Boccia jest dyscypliną dla każdego, ale naj-



FOT. MACIEJ PAWLIK

większą popularność zdobyła właśnie wśród osób z niepełnosprawnościami,

ponieważ angażuje zarówno ciało, jak i umysł działając terapeutycznie. Jest

doskonałym sposobem na integrację osób niepełnosprawnych fizycznie z osobami pełnosprawnymi w klubach sportowych, organizacjach pozarządowych, szkołach, centrach rehabilitacji, a nawet w domach – można przeczytać na stronie Polskiego Związku Bocci. Uczestnikami turnieju była młodzież z niepełnosprawnościami ze szkół, warsztatów oraz stowarzyszeń z gmin powiatu poznańskiego i miasta Poznania.

Maciej Pawlik

Papcie fruwały w Luboniu

Ponad 140 osób wystartowało w piątej edycji Olimpiady Senioralnej Powiatu Poznańskiego. Rywalizacja w hali Lubońskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji była zacięta, ale prowadzona z uśmiechem na ustach. No bo też nie od dzisiaj wiadomo, że nikt nie potrafi się tak dobrze bawić jak seniorzy.

– Ta impreza ma same plusy. Zaczynając od tego, że sport to zdrowie. Głównym jej celem jest jednak przede wszystkim integracja i możliwość nawiązywania nowych kontaktów. Ona ma też przeciwdziałać wykluczeniu. Najbardziej zależy nam na tym, aby osoby starsze wyszły z domu i miały możliwość spędzenia wolnego czasu w większym gronie. By mogły się doskonale bawić – podkreśla Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu, która wspólnie z burmistrzem Lubonia, Małgorzatą Machalską otworzyła Olimpiadę. – Dla nas to zaszczyt móc gościć seniorów z powiatu poznańskiego – zapewniła burmistrz, która podobnie jak inni zaproszeni goście chętnie próbowała swoich sił w różnego rodzaju konkurencjach.

– Mnie najbardziej przypadło do gustu „ciepnięcie



FOT. TOMASZ SKORSKI

papciem” – przyznała Elżbieta Nawrocka. – To nowa konkurencja, która zastąpiła kultowe wręcz ciepnięcie moherem. Musieliśmy coś zmienić, ponieważ przez ostatnie lata zawodnicy

doszli już do takiej wprawy w rzucaniu beretem, że musielibyśmy powiększyć halę – powiedział Maciej Kędziora z Lubońskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który organizował imprezę.

– Inną nową konkurencją jest „worek do dziupli”, w której seniorzy mogli wykazać się celnością. Poza tym były też między innymi „ślalom z jajem”, „jednooki snajper” czy „strażackie krę-

gle” – dodał jeden z organizatorów.

– Ja najlepszy wynik uzyskałam w rzucie papciami. To trochę loteryjna konkurencja, ale zabawa była przednia. I o to przede wszystkim chodziło. Wynik w tym przypadku był sprawą drugorzewną. Jestem tutaj pierwszy raz, ale na pewno nie ostatni – zapewniała Danuta Czajka z Kostrzyńskiego Uniwersytetu Każdego Wieku. Impreza, tak jak te w poprzednich latach, miała uroczystą oprawę. Zanim seniorzy przystąpili do rywalizacji odbyła się defilada i prezentacja wszystkich zespołów, których jedenaście przyjechało do Lubońskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Były też występy artystyczne, a między startami w poszczególnych konkurencjach każdy mógł coś przekąsić.

Tomasz Sikorski

Seniorzy mieli targi

Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach uczestniczył w targach Viva Seniorzy! 2024, które są ważnym wydarzeniem w kalendarzu inicjatyw skierowanych do osób starszych. – Stoisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, aktywnie wymieniano doświadczenia oraz wiedzę na temat wsparcia seniorów, szczególnie tych zależnych. Podczas targów nasi pracownicy informowali uczestników o dostępnych formach pomocy – mówi Robert Leszczak, dyrektor placówki. – Szczególną uwagę poświęcono nowym usługom wprowadzonym przez powiat poznański, takim jak pobyty krótkoterminowe, które mogą stanowić odciążenie dla opiekunów, oraz opiekę wychowawczą, umożliwiającą im chwilę przerwy i regenerację sił. Rozmowy z uczestnikami oraz innymi wystawcami pozwoliły lepiej zrozumieć potrzeby seniorów i ich rodzin, a także dostarczyły inspiracji do dalszego rozwijania usług – dodał.

Piotr Rejmak

Wielka energia na scenie i na widowni

Grupa Hope była największą gwiazdą trzeciej edycji festiwalu Rock'w'Rock. – Na dwóch scenach zagrało w sumie siedem zespołów. Było mnóstwo energii i jeszcze więcej ludzi. Mosiński Ośrodek Kultury był wypełniony po brzegi. Więcej osób wejść chyba nie mogło – mówi Piotr Selke, organizator imprezy.

Założyciel i pomysłodawca centrum muzycznego mollDur, gdzie narodził się pomysł festiwalu, podkreśla także wysoki poziom imprezy. – I to na obu scenach. Na tej mniejszej prezentowały się młode kapele, na których bardzo nam zależy. Bo to właśnie z myślą o nich powstała ta impreza. Warunek, który im postawiliśmy był tylko jeden. Mają grać swoje utwory – podkreśla.

Jedną z takich grup było kostrzyńskie Wydział W Praniu. – Początkowo nasze granie przypominało trochę zabawę. Z czasem jednak zaproszeń i koncertów było coraz więcej i zamiast coverów pojawiły się nasze kompozycje. Obecnie czekamy, aby wejść do studia i nagrać swój w pełni autorski, debiutancki album – zdradzili muzycy.

Oprócz nich na małej scenie zagrały jeszcze After-

beat oraz Indicated. Na tej większej pojawiły się natomiast Karwas Wara, Leepy, Cannonball i wspomniany już Hope. – Ta ostatnia grupa to już uznana marka. Taką grupą jeszcze u nas nie grała i jest to raczej wyjątek od reguły, a nie droga, którą ta impreza miałaby podążać. Hope to przecież zespół, który ma już w swoim dorobku trzy albumy, z czego jeden był wydany nawet w Japonii. Grupa grała też

kilkukrotnie na Pol'and'Rock Festival – wylicza Piotr Selke. Dodajmy, że Hope mieli okazję otwierać również koncert Limp Bizkit w Krakowie. To nie był zresztą przypadek, bo w ich muzyce można doszukać się inspiracji tą formacją, tak jak i Korn.

– Warto jednak zwrócić uwagę także na inne zespoły, które u nas występowały, bo poziom imprezy był bardzo wysoki. Zapraszamy grupy, które wkrótce mogą stać się popularne w swoich kręgach. Mnie na przykład bardzo przypadł do gustu występ zespołu Leepy, który przyjechał do nas z Tych. Kiedy zaczęli grać, to pod sceną było

może 30 osób, gdy kończyli sala była pełna. Przyciągnęli ludzi niesamowicie energetycznym koncertem, choć ich muzyka wcale nie jest wyjątkowo ostra. My zresztą staramy się zapraszać grupy grające różne odcienie rocka. Tak, by podczas tego kilkugodzinnego koncertu każdy znalazł coś dla siebie. Tym bardziej, że na widowni jest zarówno młodzież, jak i osoby nieco starsze – mówił organizator.

Trzecia edycja wspierana przez powiat poznański festiwalu Rock'w'Rock przeszła zatem do historii. Niestety, jej przyszłość stoi pod dużym znakiem zapytania. – Powody są różne,

od tych najbardziej prozaicznych zaczynając. Mam też wrażenie, że organizacyjnie doszliśmy do sufitu. Na więcej w Mosińskim Ośrodku Kultury pozwolić sobie nie możemy, choćby z powodu różnego rodzaju ograniczeń i przepisów. Pomysł są, ale w obecnej sytuacji trudno byłoby je wprowadzić w życie, co jest nieco frustrujące. Tak jak i to, że organizacja tego festiwalu pochłania mnóstwo czasu, a robię to w formie wolontariatu po godzinach pracy – przyznaje Piotr Selke, który od samego początku jest alfą i omegą tego festiwalu.

Tomasz Sikorski

FILM NA WIECZÓR

„Porwany”

W 1858 roku w żydowskiej dzielnicy Bolonii żołnierze papieża Piusa IX wdzierają się do domu rodziny Salomone Mortary. Z rozkazu kardynała mają zabrać jego syna, 6-letniego Edgardo. W niemowlęctwie chłopiec został potajemnie ochrzczony przez opiekunkę, przez co zgodnie z papieskim prawem musi zostać wychowany w wierze katolickiej. Rodzice Edgardo robią wszystko, by odzyskać syna, jednak mimo że są popierani przez opinię publiczną i międzynarodową społeczność żydowską, a nawet przez cesarza Napoleona III, kościół katolicki i papież Pius IX nie zgadzają się na zmianę doktryny i zwrot dziecka. Chłopiec będzie odtąd wychowywany i indoktrynowany w katolickiej szkole prowadzonej przez księży. Film Marco Bellocchia jest oparty na wydanej w roku 1997 biografii autorstwa pisarza i dziennikarza Daniele Scalisego „Il caso Mortara: la vera historia del bambino ebreo rapito del papa”.



Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PŁYTA DNIA

Miles Davis „On the Corner”

Album wydany w 1972 roku, to jedno z najbardziej kontrowersyjnych i nowatorskich dzieł w dyskografii Milesa Davisa. Płyta, którą zmieszano z bloatem w czasach jej wydania. Jak to jednak często bywa zrehabilitował ją upływający czas. Davis, zainspirowany muzyką funk stworzył album będący mieszkanką jazzu, funku i muzyki awangardowej, który wyprzedził swoje czasy. „On the Corner” to płyta świadomie przeprowadzająca dekonstrukcję tradycyjnych form jazzu. Nie mamy tu melodii sensu stricto a raczej powtarzalne, transowe, plemiennicze rytmy. Produkcja Teo Macero oraz udział muzyków takich jak Herbie Hancock czy John McLaughlin, w połączeniu z nietypowym użyciem instrumentów, tworzą chaotyczną mieszkankę dźwięków. Obecnie płyta postrzegana jest jako prekursor wielu gatunków, w tym hip-hopu i muzyki elektronicznej, co czyni go niezwykle ważnym ogniwem w kontekście muzyki współczesnej.



Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

GRA NA WEEKEND

„Takenokolor”

To prosta gra rodzinna, w której wcielamy się w ogrodników, którzy pielęgnują plantację bambusa. W grze tej będziemy wykorzystywać kolorowe pisaki, by zakolorować wskazane przez nie elementy na planszy. Każdy z graczy otrzymuje swoją kartkę ogrodu. W grze występują cztery pisaki, posiadające nakładki, na których znajdują się różne symbole. W turze gracz rzuca wszystkimi flamastami i wybiera jeden z nich ze wskazanym symbolem. Dane symbole wskazują, jaki element trzeba pokolorować na swoim ogrodzie. W grze zdobywamy punkty za zakolorowane liście bambusa, ukończone bambusy czy inne też zamalowane elementy. Łatwe zasady, gra na zasadzie kolorowanki i kilka poziomów trudności. Rywalizacja w świecie popularnej gry Takenoko, a do tego doskonała dla najmłodszych graczy.



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Artur Gębka „Ten Pan”

Autor podejmuje trudny temat bezdomności i rozwija go w sposób nieoczekiwany. Oto kilkuletni Staś jako jedyny zaawża, że starszy mężczyzna, który przeszkadza śmietniki, wcale nie jest niebezpieczny i niepotrzebnie sąsiedzi go przeganiają. Historię można by poprowadzić banalnie – chłopczyk mówi mamie o problemie, ona dzwoni po odpowiednie służby, Pan zostaje zabrany do noclegowni. Jednak autor unika dawania jedynie słusznych rad, mama Stasia nie odpowiada mu, jak może rozwiązać problem, ale wspiera jego działania, a bezdomnemu daje prawo do decydowania o sobie. Opowieść jest ciepła, pełna nadziei, ale nieprzesłodzona. Ilustracje Natalii Chirkowskiej, stylizowane na dziecięce rysunki są pełne detali, podkreślają i uzupełniają warstwę tekstową.



Magdalena Kozłowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)